

Wybory czerwcowe 1989r.

Bydgoszcz • Toruń • Włocławek



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Scenariusz, teksty: dr Kamila Churska-Wołoszczak
Projekt graficzny: Piotr Wiejak
Korekta: Anna Świtalska-Jopek
Motyw „V” na planszy tytułowej: Jan Bokiewicz

Wystawa jest skróconą wersją ekspozycji przygotowanej w 2009 r. przez Biuro Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku, Delegatura w Bydgoszczy.

Na wystawie wykorzystano fotografie i dokumenty pochodzące ze zbiorów:

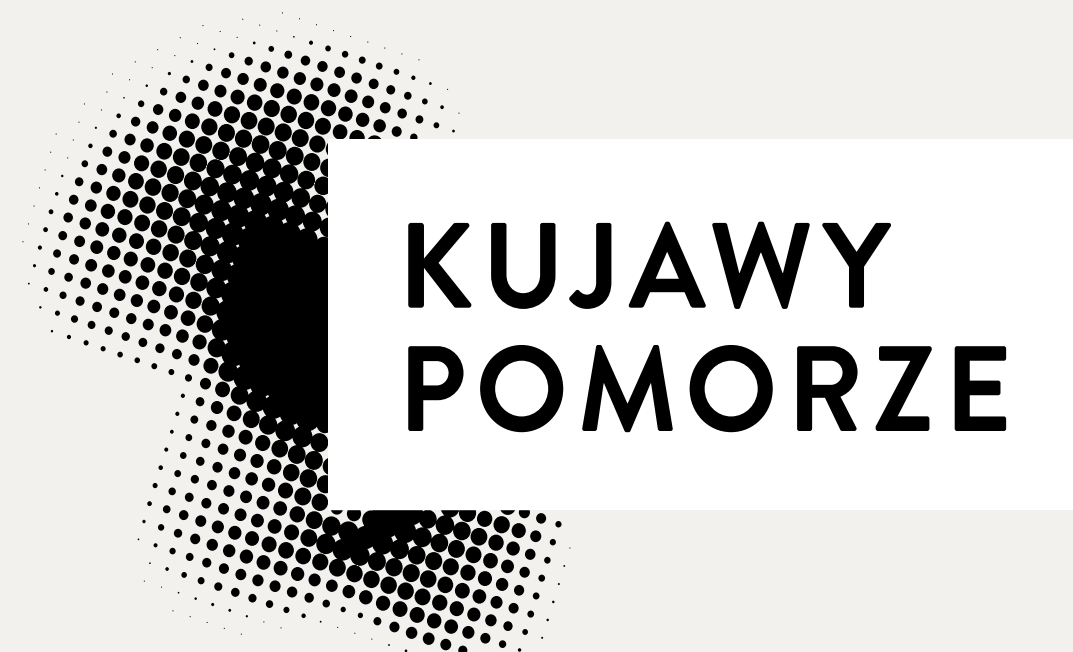
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy, Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku, Biblioteki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. dr. Witolda Bełzy w Bydgoszczy, „Gazety Pomorskiej”, Polskiej Agencji Prasowej, Ośrodka KARTA, Zdzisława Hetziga, Dariusza Jaworskiego, Zbigniewa Reszkowskiego, Jana Rulewskiego, Remigiusza Stasiaka, Antoniego Tokarczuka, Jana Wyrowińskiego.

Cytaty zaczerpnięto z publikacji: *Dziś robimy rewolucję. Wybory przełomu oczami uczestników*, red. Jacek Kełpiński, Adam Luks, Radosław Rzeszotek, Toruń 2009.

Autorzy dziękują za pomoc dr Katarzynie Maniewskiej oraz dr. Krzysztofowi Osińskiemu.

Twórcy wystawy dołożyli wszelkich starań, aby ustalić autorów wszystkich wykorzystanych materiałów, choć nie we wszystkich przypadkach było to możliwe. W razie wątpliwości prosimy o kontakt z Biurem Edukacji Narodowej Delegatury IPN w Bydgoszczy.

Województwo
Kujawsko-Pomorskie



**Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego**
Piotr Całbecki

Dofinansowano z budżetu
Samorządu Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Przed wyborami

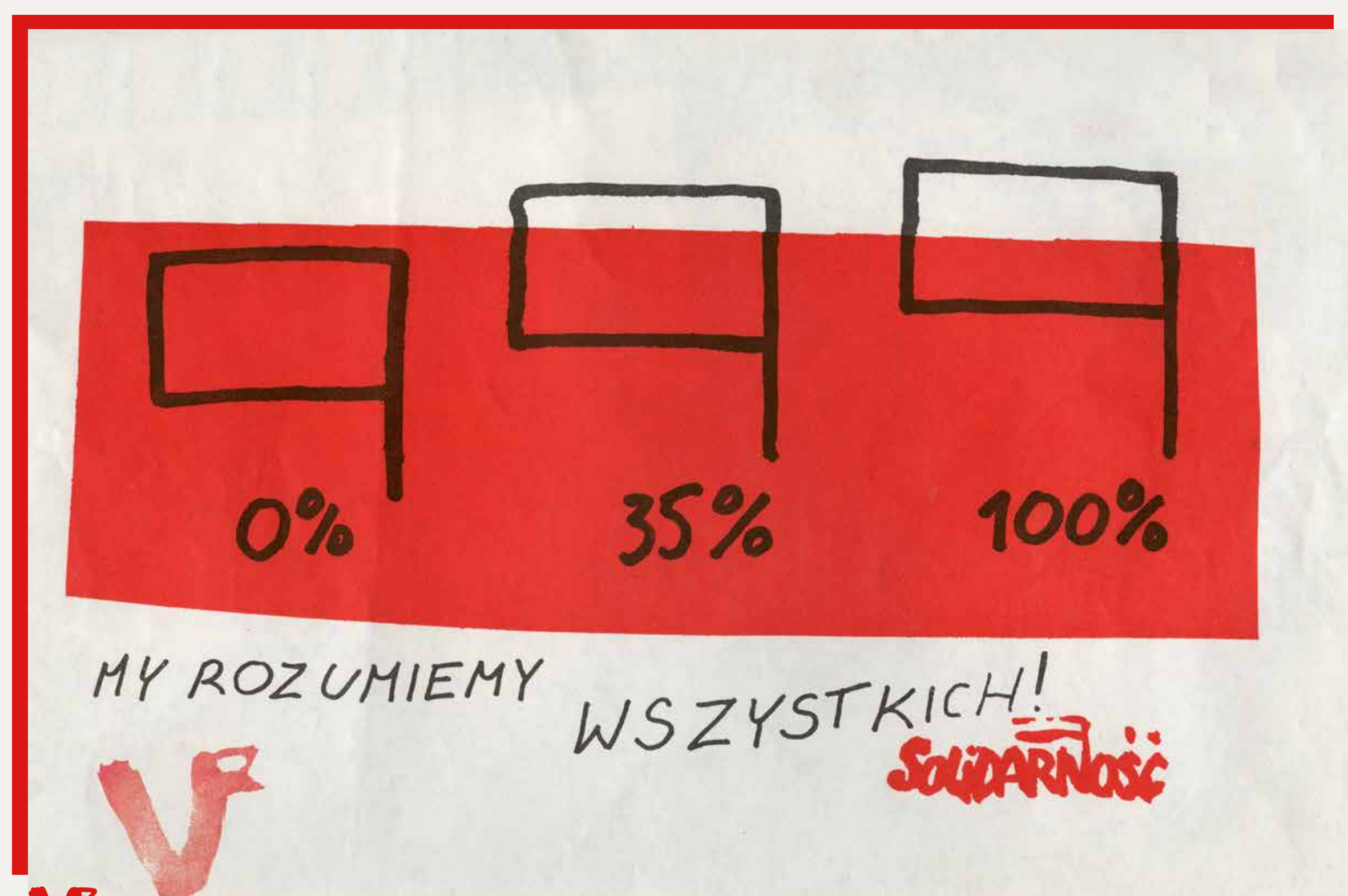
W wyniku postępującego kryzysu politycznego i gospodarczego pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie rozmów z częścią opozycji skupioną wokół Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” (KO). Kulminacyjnym punktem tych rokowań były obrady Okrągłego Stołu, trwające od 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. Doprowadziły one m.in. do legalizacji „Solidarności” oraz podjęcia ustaleń w sprawie przeprowadzenia wyborów do Sejmu i Senatu. Udział w nich mieli wziąć zarówno przedstawiciele władzy, jak i strony opozycyjnej.



Rozpoczęcie obrad Okrągłego Stołu w Pałacu Namiestnikowskim, 6 lutego 1989 r., fot. Damazy Kwiatkowski, PAP.

W myśl zawartego porozumienia 65 proc. miejsc w przyszłym Sejmie (299 mandatów) przyznano przedstawicielom strony rządowej, tzw. koalicji (m.in. Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Stronnictwa Demokratycznego, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, PAX). Pozostałe 35 proc. (161 mandatów) przeznaczono dla bezpartyjnych kandydatów zgłoszonych przez co najmniej 3 tys. wyborców (o mandaty te mogli ubiegać się przedstawiciele opozycji i każdy, kto zebrał odpowiednią liczbę podpisów).

Większość posłów (425) miała zostać wybrana w 108 okręgach wyborczych. Pozostałe 35 miejsc w Sejmie przeznaczono dla kandydatów z tzw. listy krajowej, na której znalazła się większość przywódców partii tworzących koalicję.



Autor Andrzej Budek, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.

Warunkiem zdobycia mandatu poselskiego i senatorskiego w pierwszej turze wyborów było uzyskanie ponad połowy wszystkich ważnych głosów. Tam, gdzie nie udało się tego dokonać, miała odbyć się druga tura. Startować w niej mieli jedynie dwaj kandydaci z najwyższym poparciem z poprzedniego głosowania.

Według ustalonego kalendarza wyborczego pierwsza tura wyborów miała odbyć się 4, a druga 18 czerwca 1989r.

WYBIERZ SWOJĄ POLSKĘ



Autor Maurycy Strycki, Archiwum IPN w Bydgoszczy.

PIERWSZY RAZ
MOŻESZ WYBRAĆ
WYBIERZ
Solidarność

Archiwum IPN w Bydgoszczy.



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.

Kandydaci

Na terenie ówczesnych województw bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego utworzono łącznie sześć okręgów wyborczych, w których można było zdobyć 24 mandaty poselskie (w tym osiem dla kandydatów bezpartyjnych); w wyborach do Senatu przewidziano sześć mandatów (po dwa na każde województwo).

Podczas ustalania listy kandydatów strony rządowej dochodziło do licznych konfliktów nie tylko pomiędzy partiami koalicyjnymi, ale również wewnątrz poszczególnych ugrupowań. Brak porozumienia powodował, iż o jeden mandat poselski walczyło nawet dziewięciu kandydatów tej samej partii. W skali kraju o 100 miejsc w Senacie ubiegało się 332 kandydatów koalicji rządzącej. W samym tylko województwie bydgoskim do walki o dwa mandaty senatorskie PZPR wysunęła 11 osób.



Wiec przedwyborczy w Bydgoszczy z udziałem Lecha Wałęsy. Za nim stoją kandydaci KO: Andrzej Wybrański, Antoni Tokarczuk, Roman Bartoszcze, Ignacy Guenther, 20 maja 1989 r., fot. Wojciech Szabelski, PAP.

Zupełnie inną strategię wyborczą przyjęła opozycja. Komitety obywatelskie wysunęły tyle osób, ile było mandatów bezpartyjnych. W województwie bydgoskim o mandaty poselskie ubiegali się: Ryszard Helak (Bydgoszcz), Roman Bartoszcze i Andrzej Wybrański (Inowrocław), Ignacy Guenther (Chojnice); w toruńskim: Jan Wyrowiński i Krzysztof Żabiński (Toruń), Wiktor Kulerski (Grudziądz); we włocławskim: Tadeusz Kaszubski. Kandydatami KO do Senatu zostali: Antoni Tokarczuk i Aleksander Paszyński (Bydgoszcz), Alicja Grześkowiak i Stanisław Dembiński (Toruń), Bartłomiej Kołodziej i Franciszek Sobieski (Włocławek).



Wiec Komitetu Obywatelskiego we Włocławku. Na pierwszym planie po prawej stronie kandydat na senatora Bartłomiej Kołodziej, zbiory Dariusza Jaworskiego.



Członkowie KPN prowadzący akcję zbierania podpisów na listach kandydatów do Sejmu i Senatu w Toruniu (ul. Szeroka), 3 maja 1989r., Archiwum IPN w Bydgoszczy.



Zbiory Jana Wyrowińskiego.



Kampania przed wyborami do parlamentu w 1989 r., Bydgoszcz, róg ulic Grodzkiej i Mostowej, fot. Jan Juchniewicz, zbiory Ośrodka KARTA.

Do walki o mandaty bezpartyjne włączyły się nie tylko osoby mające przeszłość opozycyjną i nie związane z KO, jak Stefan Pastuszewski, Tadeusz Jasudowicz z Solidarnościowo-Opozycyjnego Komitetu Wyborczego (Bydgoszcz) oraz Krzysztof Król z KPN (Grudziądz), ale również kandydaci popierani przez władze komunistyczne, formalnie nie będący członkami żadnej partii koalicyjnej (zabieg ten miał służyć odebraniu głosów opozycji).

Kampania opozycji

Strategicznym celem kampanii prowadzonej przez KO było przekonanie wyborców, że wszyscy kandydaci Komitetu (niezależnie od istniejących między nimi różnic) stanowią jedną, solidarną „drużynę” Lecha Wałęsy. Służyły temu m.in. plakaty, na których każdy z kandydatów występował w towarzystwie przewodniczącego Komitetu Obywatelskiego. Na ulicach miast i miasteczek pojawiły się kolorowe, oryginalne afisze i ulotki nawołujące do głosowania na kandydatów „Solidarności”. Mocną stroną kampanii KO stanowiły zebrania przedwyborcze, które miały zupełnie inny charakter niż te organizowane przez koalicję: brali w nich udział znani artyści i opozycjoniści, co znacząco wpływało na atrakcyjność tych spotkań.



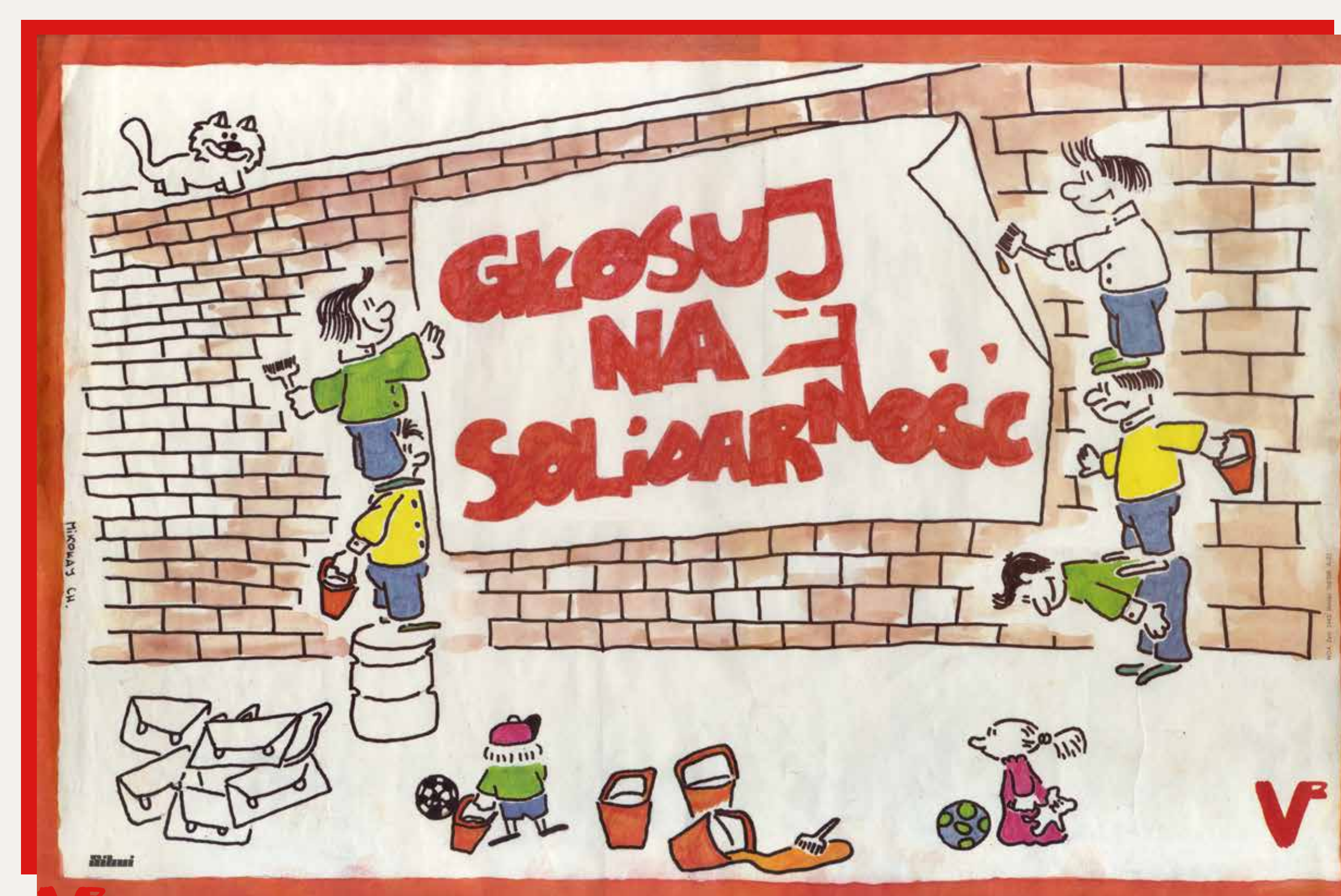
Plakaty wyborcze wywieszone w witrynie sklepu ze sprzętem sportowym i turystycznym Olimpia w Bydgoszczy, fot. Jan Juchniewicz, Ośrodek KARTA.



Archiwum IPN w Bydgoszczy.



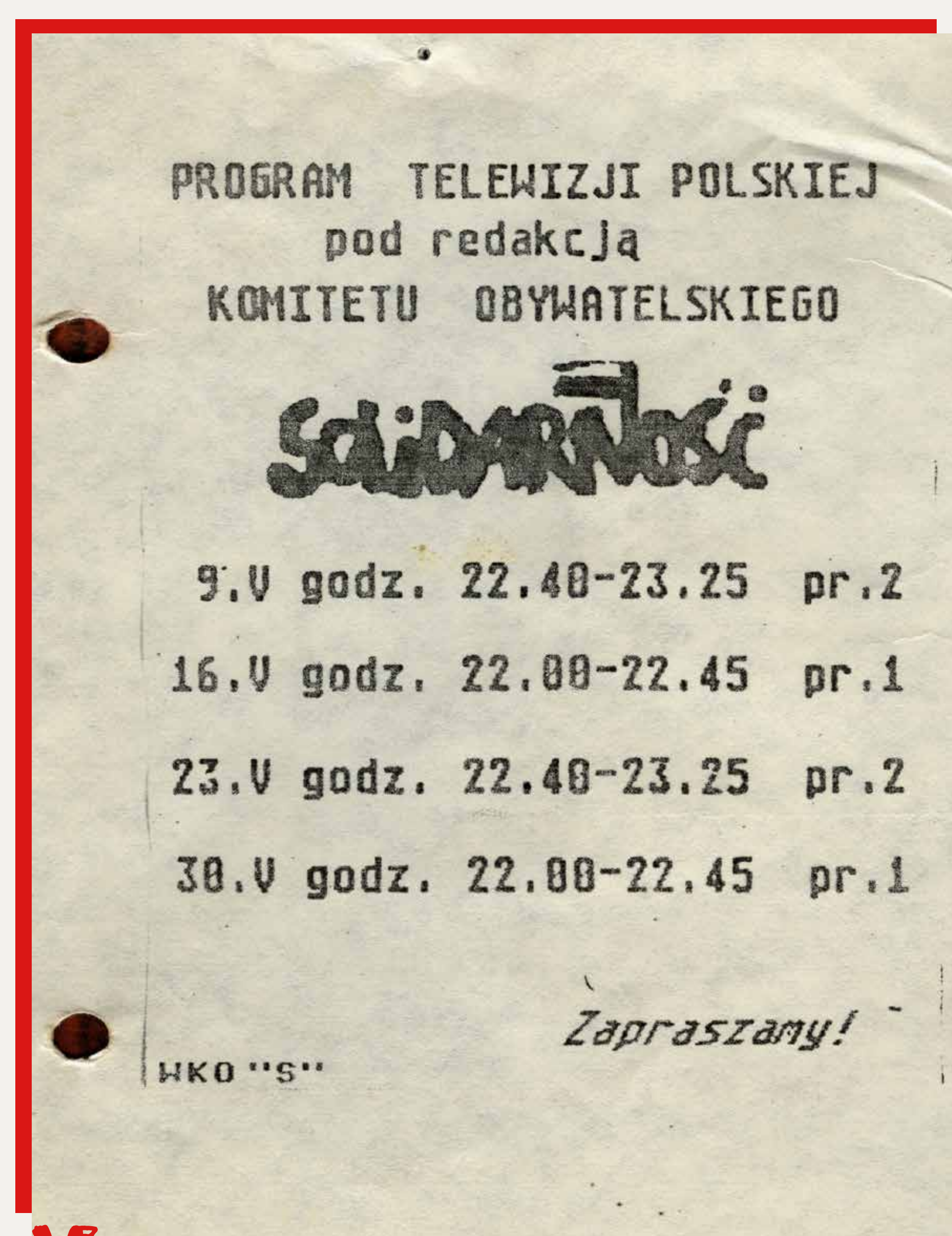
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszczy.



Wiec przedwyborczy Komitetu Obywatelskiego w Bydgoszczy z udziałem Lecha Wałęsy, 20 maja 1989 r., zbiory Jana Rulewskiego.



Archiwum IPN w Bydgoszczy.

Na niekorzyść KO działał ograniczony dostęp do środków masowego przekazu. W telewizyjnych programach wyborczych opozycja uzyskała jedynie 23 proc. czasu antenowego, natomiast w radiowych 32 proc. Mimo tych braków strona solidarnościowa wykorzystywała w pełni przyznany jej czas antenowy, a audycje KO cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem widzów i słuchaczy. Ogromne znaczenie dla kampanii strony solidarnościowej miało złamanie monopolu mediów reżimowych – wznowienie „Tygodnika Solidarność” i wydanie „Gazety Wyborczej”.

Kampania opozycji

Bydgoszcz

„Zdarzyła mi się w Kęsowie historia, która chyba nie przytrafiła się innemu kandydatowi... Otóż na spotkanie z wyborcami przyszedł tylko dwie osoby. Komendant miejscowej Milicji Obywatelskiej i miejscowego SB. Jak ludzie zobaczyli, że oni idą wprost na spotkanie ze mną, to się wszyscy od razu pochowali. Taka była wówczas mentalność w niektórych wsiach. Nietrudno było ich zastraszyć”.

Ignacy Guenther, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Sejmu

„Po jednym ze spotkań zaczęła mnie dziewczyna i zwróciła uwagę, w jaki sposób używam pewnych słów... Otóż raz czy drugi zdarzyło się, że użyłem sformułowania «w tym kraju trzeba...» to czy tamto. Ona podeszła do mnie i powiedziała, że przecież to jest nasza Polska, więc dlaczego mówię «ten kraj». Te słowa zarazem mnie poruszyły, jak i wzruszyły. Jestem jej za nie wdzięczny, miała rację”.

Antoni Tokarczuk, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Senatu



Ulotka Komitetu Obywatelskiego, zbiory Antoniego Tokarczuka.



V Aleksander Paszyński i Antoni Tokarczuk w trakcie wiecu przedwyborczego w Chojnicach, 30 maja 1989 r., fot. Piotr Eichler, zbiory Zbigniewa Reszkowskiego.



V Wiece przedwyborcze Komitetu Obywatelskiego w Bydgoszczy z udziałem Lecha Wałęsy, 20 maja 1989 r., fot. Zdzisław Hetzig.



V Wiece przedwyborcze Komitetu Obywatelskiego w Bydgoszczy z udziałem Lecha Wałęsy, 20 maja 1989 r., fot. Zdzisław Hetzig.



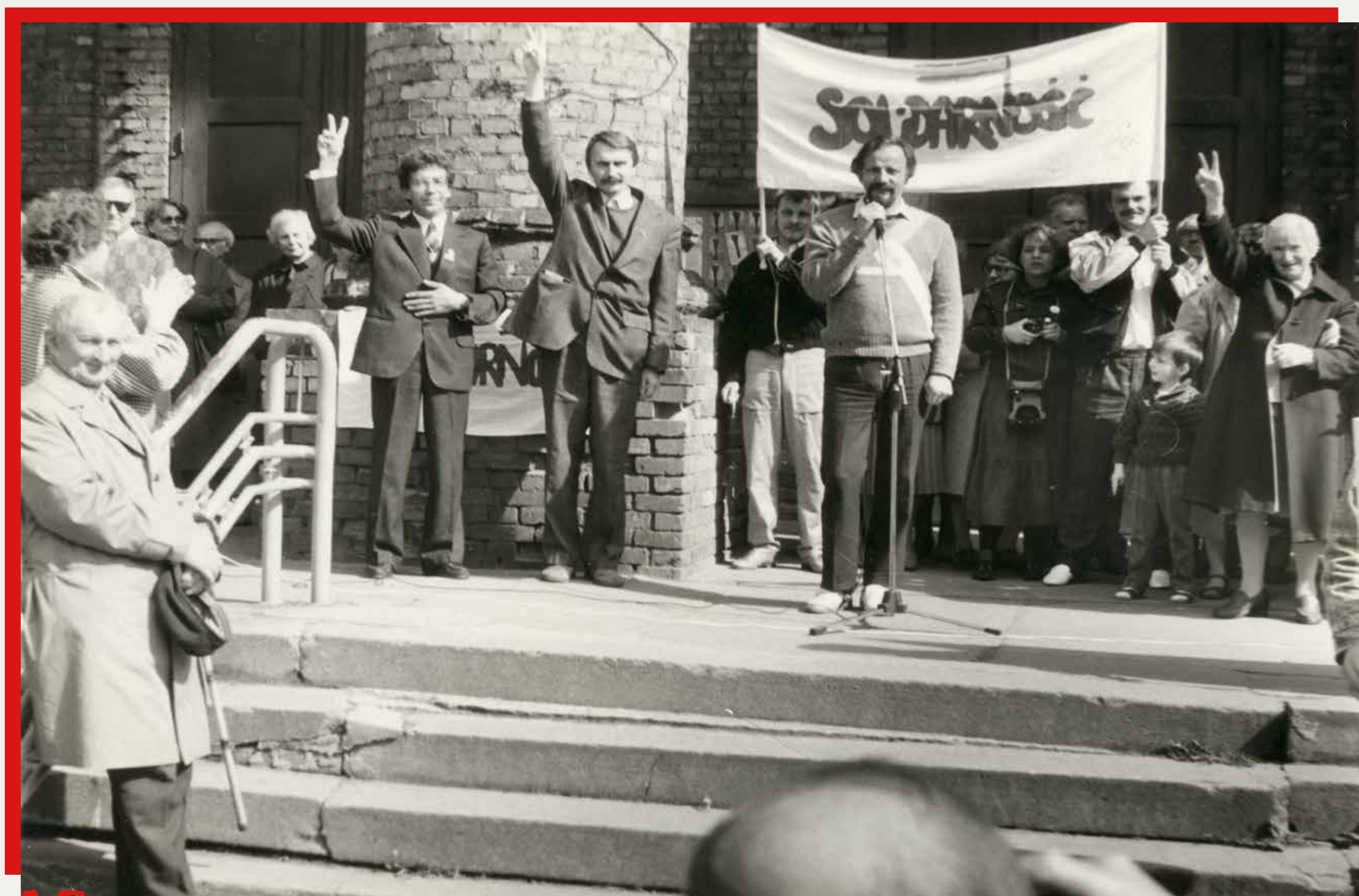
V Wiece przedwyborcze Komitetu Obywatelskiego w Bydgoszczy z udziałem Lecha Wałęsy, 20 maja 1989 r., fot. Zdzisław Hetzig.

Kampania opozycji

Bydgoszcz

„Nie miałem plakatu wyborczego z moim wspólnym zdjęciem z Lechem Wałęsą. Zaproponowano mi wyjazd do Gdańska na sesję zdjęciową w dniu, kiedy w mojej szkole były pisane matury z matematyki. A ja byłem nauczycielem tego przedmiotu w Liceum Ogólnokształcącym w Żninie im. Braci Śniadeckich. Nie pojechałem do Gdańska. Drugiej możliwości zrobienia takiego zdjęcia już nie miałem”.

Andrzej Wybrański, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Sejmu



Wiec Solidarnościowo-Opozycyjnego Komitetu Wyborczego. Na zdjęciu widoczni: Tadeusz Jasudowicz, Stefan Pastuszewski oraz Jan Rulewski, zbiory Jana Rulewskiego.

„Pojawienie się na ówczesnej scenie Pastuszewskiego i Jasudowicza [kandydaci opozycji spoza KO] wynikało z ich słusznego przeświadczenia, że oni również są członkami ruchu demokratycznego i mają prawo na tych samych zasadach jak Tokarczuk czy Helak wziąć udział w wyborach. [...] Mielśmy nadzieję, że propozycja składana przez naszych kandydatów dotrze do ludzi. Wierzyliśmy, że mają szansę. Okazało się jednak inaczej”.

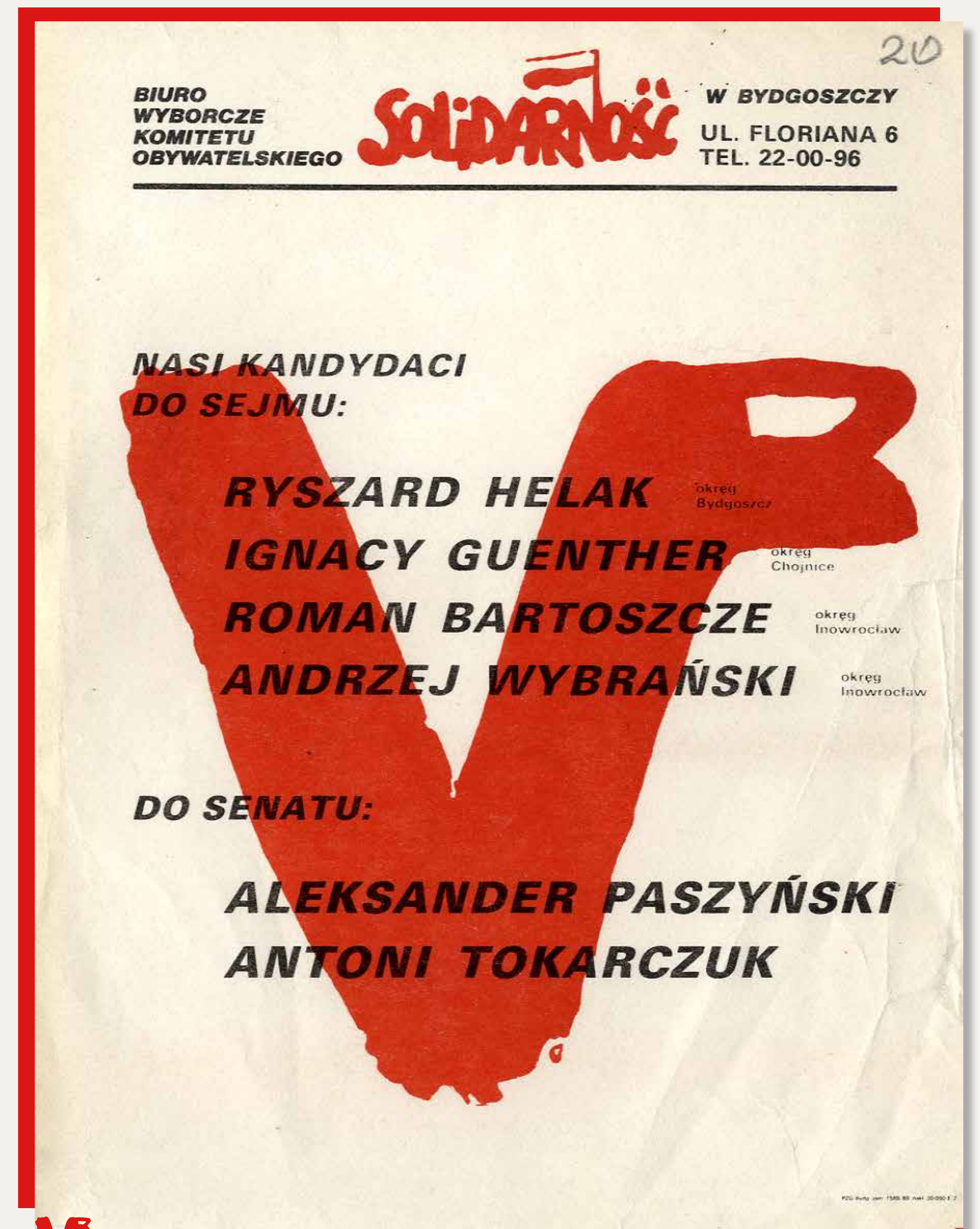
Jan Rulewski, bydgoski opozycjonista, w 1989 r. współorganizator i przewodniczący TZR NSZZ „Solidarność” w Bydgoszcy



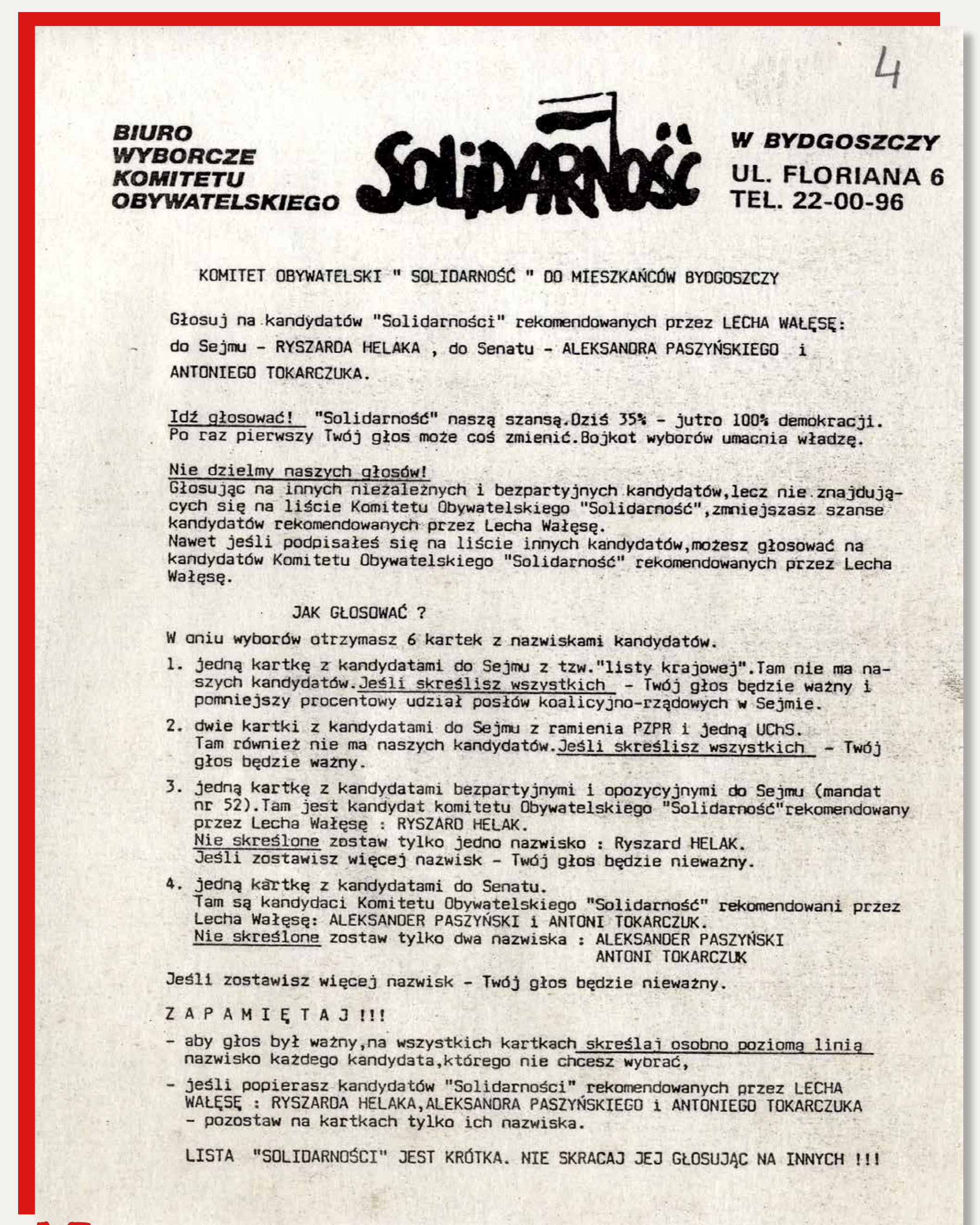
Transparenty przedwyborcze na ulicy Mostowej w Bydgoszcy, fot. Jan Juchniewicz, Ośrodek KARTA.

WIELE GUENTHERÓW —
— WIECEJ MIĘSA I SERÓW

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Bydgoszcy.



Archiwum IPN w Bydgoszcy.



Archiwum IPN w Bydgoszcy.



Archiwum IPN w Bydgoszcy.

Kampania opozycji

Toruń

„Oczywiście, jakiś tam stres się pojawiał. Ale coś trzeba było mówić. Głównie o własnych przekonaniach. O tym, że trzeba zmienić konstytucję, skreślić zapis o kierowniczej roli PZPR, doprowadzić do naprawdę demokratycznych wyborów. Wprowadzić system prezydencki, czyli że naród ma wybierać głowę państwa. To była wtedy rewolucja. Mówiliśmy, że idziemy zmienić konstytucję, że ma tu być normalny, europejski kraj. Działalność w podziemiu była szkołą dyskusji, więc argumentów przeciwko komunie każdy miał wiele”.

Krzysztof Żabiński, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Sejmu



Spotkanie przedwyborcze Komitetu Obywatelskiego z udziałem Alicji Grześkowiak i Jana Wyrowińskiego, fot. Remigiusz Stasiak.

„Zdawaliśmy sobie sprawę, że oni demokrację tak naprawdę mają za nic. Że wyznają zasadę – kto ma urnę wyborczą, ten wygrywa. Ale wychodziłem z założenia, że należy brać, co dają. Oczywiście, wątpliwości pojawiały się na każdym kroku. Baliśmy się, że nas w coś umoczą, ale ostatecznie przeważał pogląd, że warto wsadzić nogę w te drzwi, których oni już nie domkną. By z 35 procent zrobiło się ostatecznie procentów 100”.

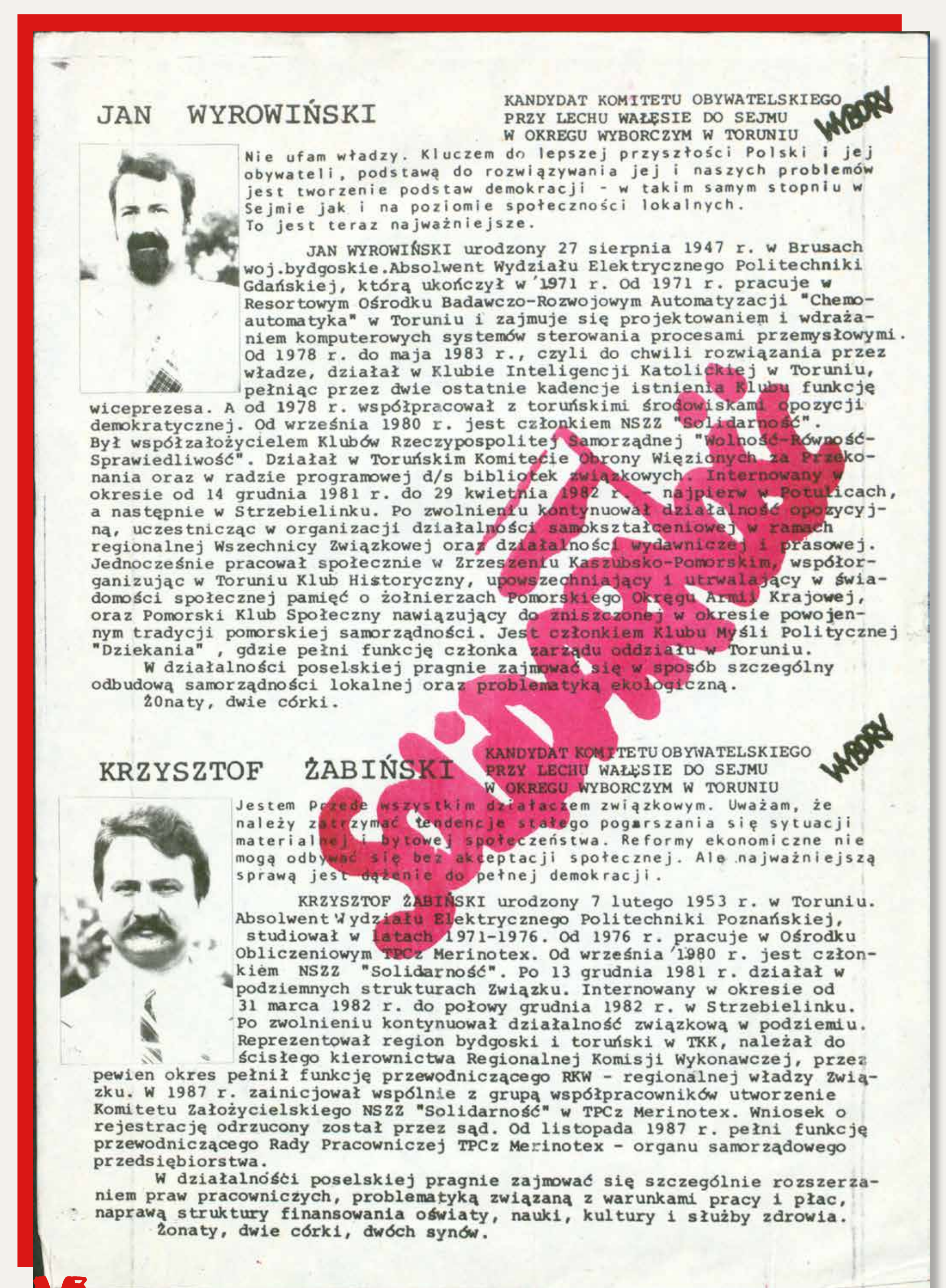
Jan Wyrowiński, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Sejmu



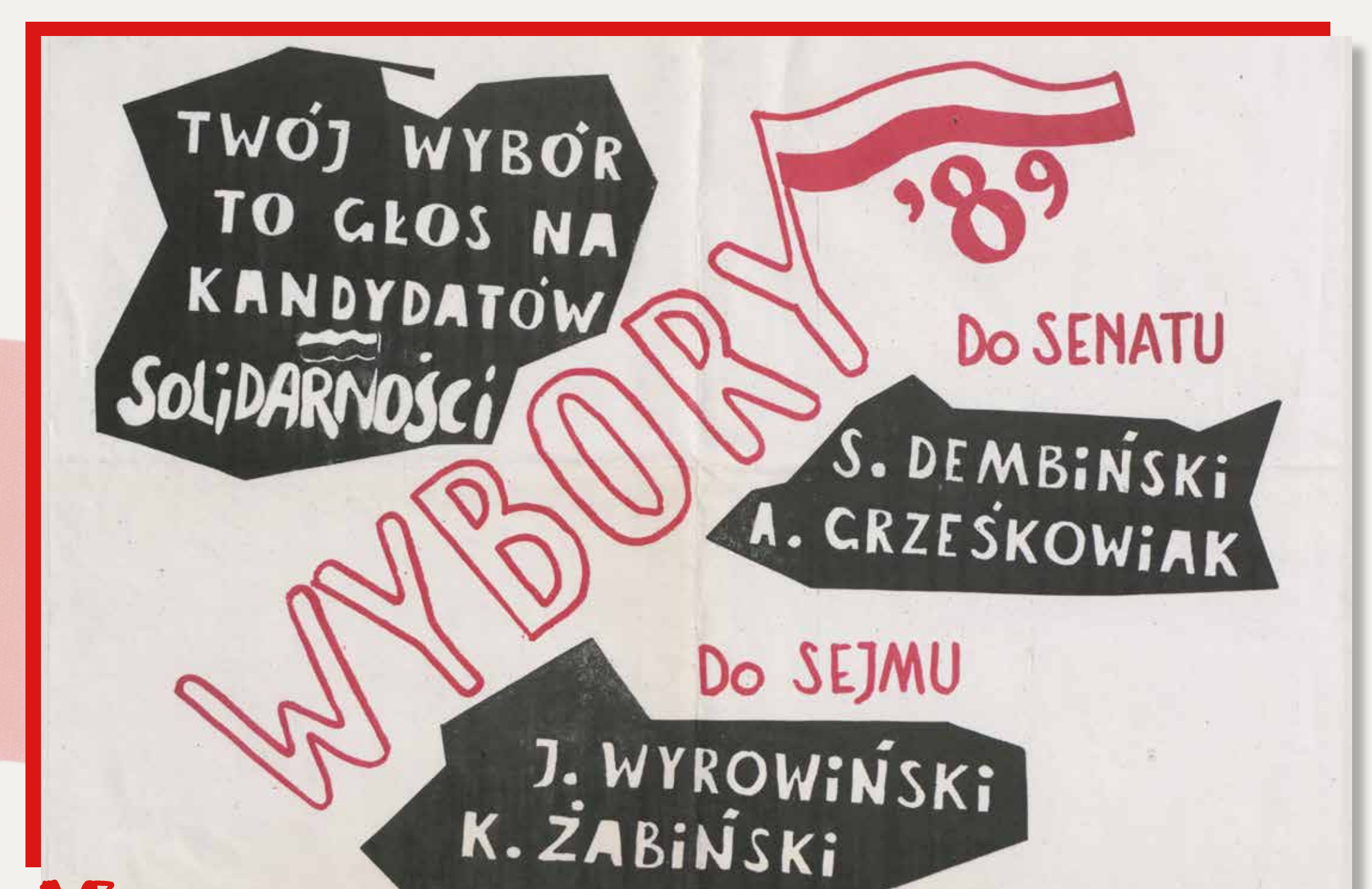
Zbiory Jana Wyrowińskiego.



Biblioteka UMK w Toruniu.



Biblioteka UMK w Toruniu.



Biblioteka UMK w Toruniu.

Kampania opozycji

Toruń

„Odczułam tyle emanującej od ludzi sympatii, że nigdy więcej jej w takim na-tężeniu nie doznałam. Słuchacze w oczach mieli zachętę, jakby mówili: «zrób-cie to, jesteśmy z wami». Nie traktowali nas jak gwiazdy, tylko jak... nadzieję”.

Alicja Grześkowiak, kandydatka Komitetu Obywatelskiego do Senatu



Spotkanie przedwyborcze z kandydatami toruńskiego Komitetu Obywa-telskiego: Alicją Grześkowiak, Stanisławem Dembińskim (przemawia) oraz Krzysztofem Żabińskim, fot. Remigiusz Stasiak.

„Same te spotkania [przedwyborcze] to było wówczas kompletne novum. Ludzie siedzieli często z otwartymi ustami. To na tych spotkaniach mówi-li: precz z komuną, choć przecież to w tamtym czasie Jaruzelski co chwilę przypominał, że komuna jest i będzie. Ludziom przypominał się rok 1980. I o to chyba chodziło”.

Stanisław Dembiński, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Senatu



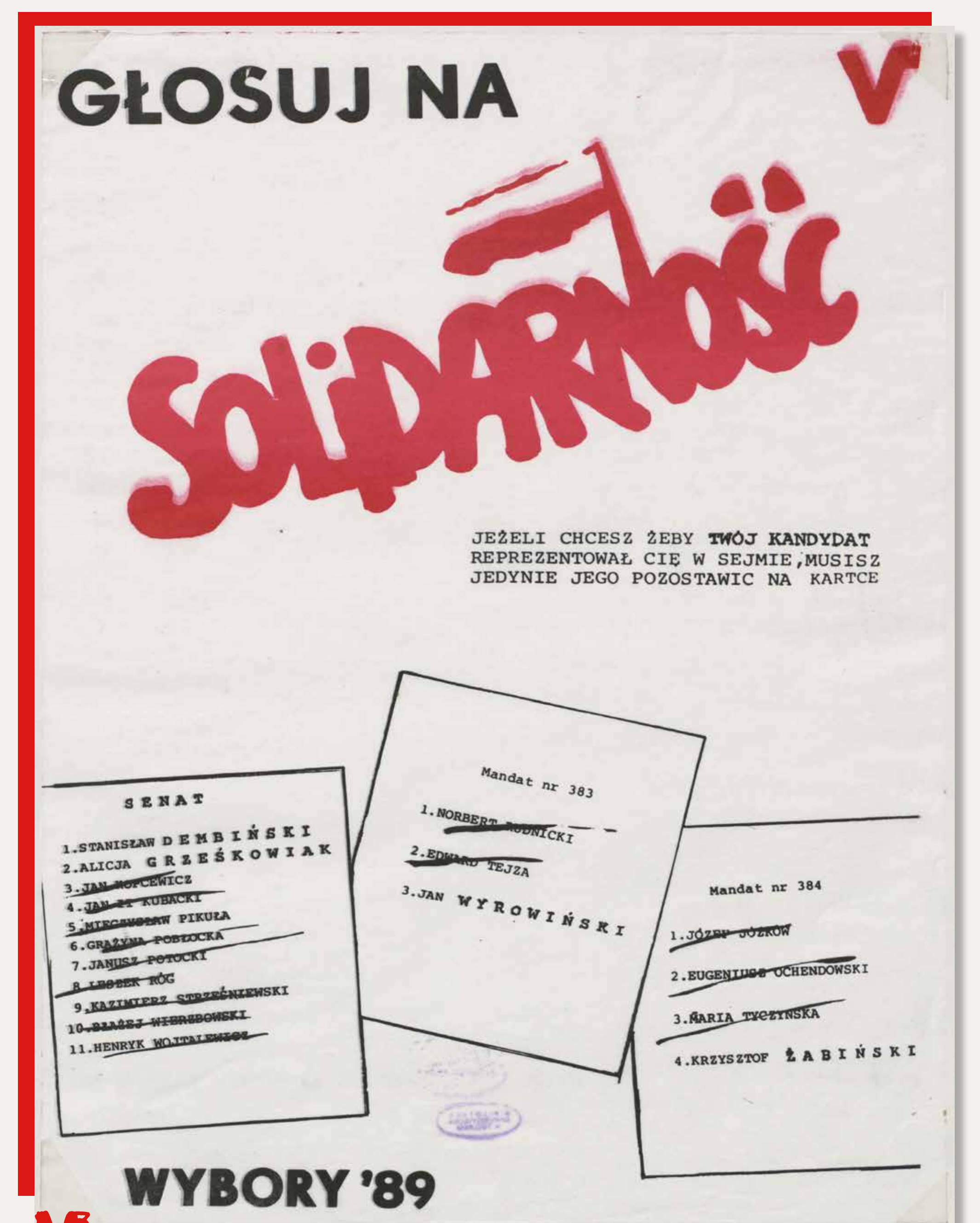
Transparenty wywieszone w trakcie kampanii przedwyborczej na ruszto-waniu przy Dworze Artusa w Toruniu, fot. Remigiusz Stasiak.

„Oni nie przypuszczali, że tak sromotnie przegrają te wybory. Chcieli nas wciągnąć, zrobić z «Solidarnością» to samo co z innymi ugrupo-waniami, które w przeszłości wchodziły z nimi w układy. Jaki był los PPS i PSL? Tu miało być tak samo”.

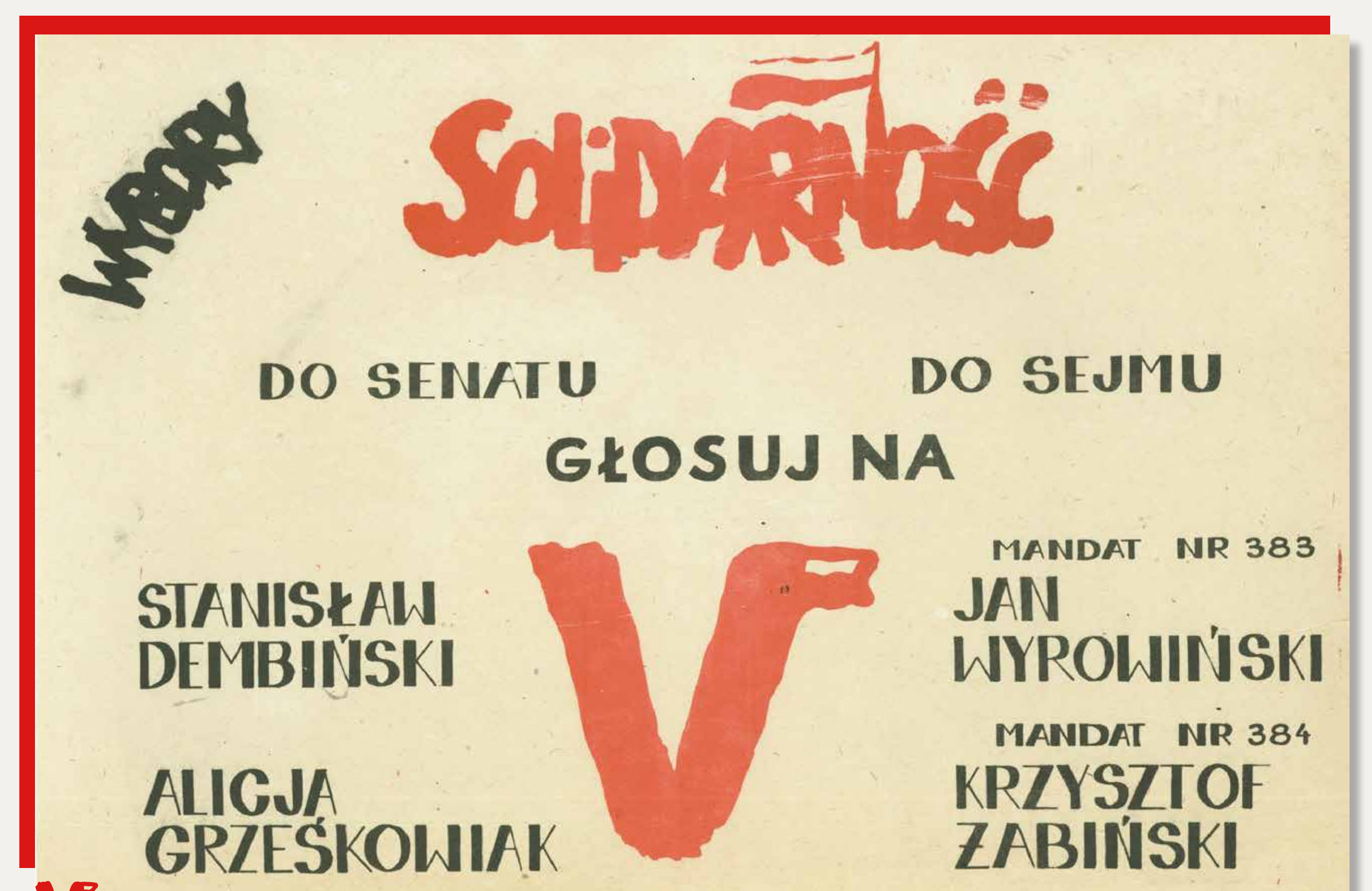
Wiktor Kulerski, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Sejmu



Biblioteka UMK w Toruniu.



Biblioteka UMK w Toruniu.



Biblioteka UMK w Toruniu.

Kampania opozycji

Włocławek

„Każdy Komitet Obywatelski miał przydzieloną jakąś znaną osobę ze świata kultury, która sympatyzowała z «Solidarnością». Do nas przyjechała Kalina Jędrusik. [...] To było 3 czerwca, dzień przed wyborami. [...] Ludzi kręciło się w taką pogodę niewielu, cały wiec stanął nawet pod znakiem zapytania. I wtedy pojawiła się Kalina. Od razu przejęła «dowodzenie». Prezentowała kandydatów Komitetu, recytowała wiersze, śpiewała”.

Wojciech Kwiatkowski, włocławski opozycjonista, przewodniczący Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej



Uczestnicy wiecu przedwyborczego we Włocławku, 3 czerwca 1989 r., zbiory Dariusza Jaworskiego.

„Były to wybory przełomu, pod wieloma względami wspinały okres. Ludzie wierzyli, że doświadczają czegoś porównywalnego z sierpniem '80. Okazało się, że nie do końca, ale pewne analogie rzeczywiście były. Była radość, entuzjazm, bezinteresowna pomoc... Ludzie identyfikowali się z hasłami «Solidarności»”.

Dariusz Jaworski, włocławski opozycjonista, członek TZR NSZZ „Solidarność”



Wiec z udziałem Kaliny Jędrusik we Włocławku. Na zdjęciu widoczni kandydaci Komitetu Obywatelskiego, 3 czerwca 1989 r., zbiory Dariusza Jaworskiego.



Ulotka Komitetu Obywatelskiego z dedykacją Kaliny Jędrusik dla Jana Polaka, zbiory Dariusza Jaworskiego.



Wiec z udziałem Kaliny Jędrusik we Włocławku, 3 czerwca 1989 r., zbiory Dariusza Jaworskiego.



Uczestnicy wiecu przedwyborczego we Włocławku otrzymują „Tygodnik Solidarność”, 3 czerwca 1989 r., zbiory Dariusza Jaworskiego.

Kampania opozycji

Włocławek

„W domach prawie się w tym okresie nie bywało. Otwieraliśmy o godzinie 7, bo już tak rano zbierał się przed drzwiami tłumek. Każdy chciał się dowiedzieć, jak nam idzie, zapytać, czy może jakoś pomóc. To zainteresowanie bardzo nas podnosiło na duchu. Obcy ludzie przynosili nam pieniądze, a nawet dostarczali jedzenie... Bez tego wsparcia nie bylibyśmy w stanie należycie przygotować się do wyborów”.

Zdzisław Malinowski, wiceprzewodniczący TZR NSZZ „Solidarność”, członek Komitetu Obywatelskiego



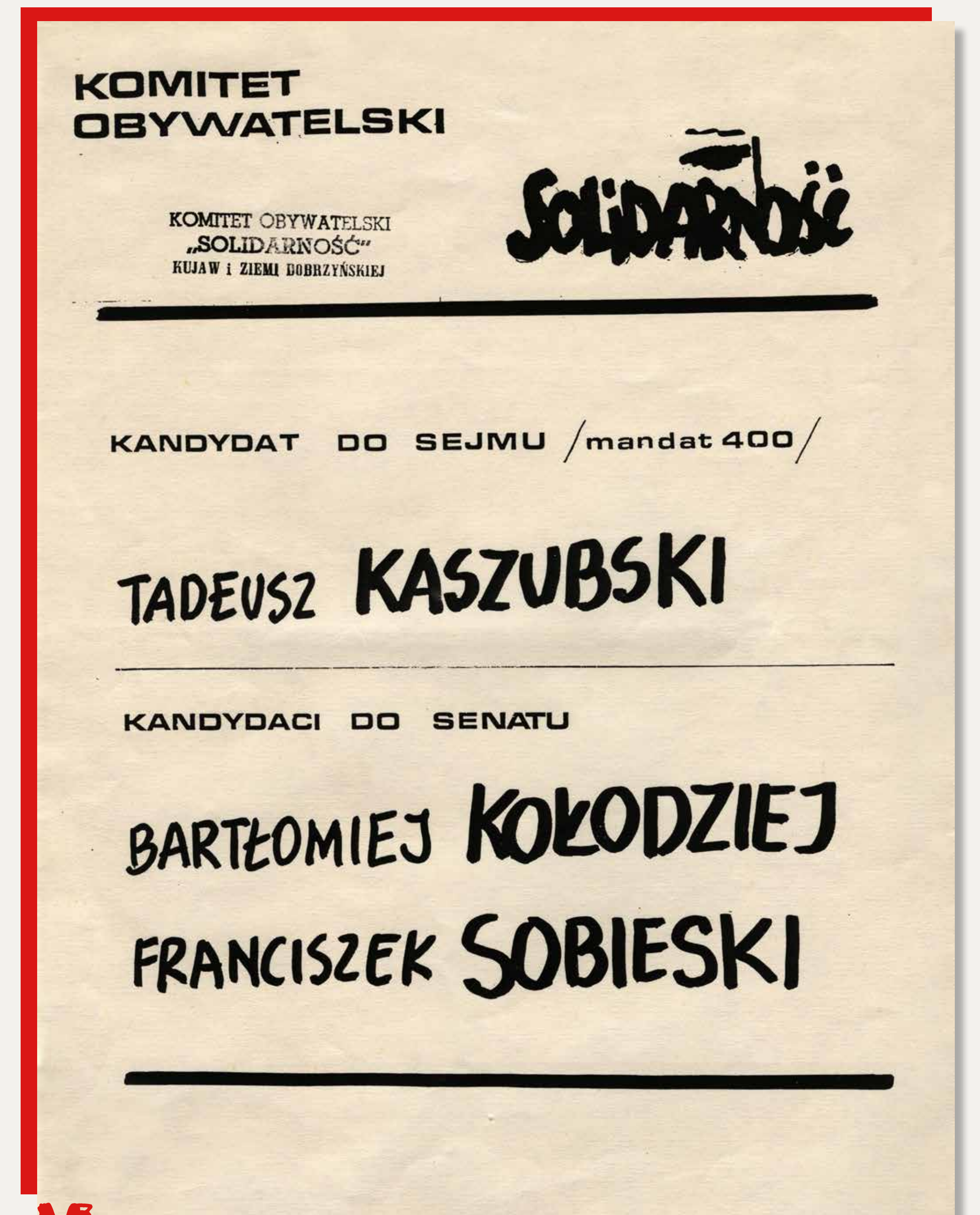
Włocławek, maj–czerwiec 1989 r., zbiory Dariusza Jaworskiego.

„Wcześniej ludzie wiecznie szeptali: kawały się szeptało, Wolną Europę się «szepciem» słuchało, za byle co mogli przecież wyciągnąć z domu, wsadzić do więzienia, złamać życie... Teraz można było krzyczeć, człowiek oddychał pełną piersią. I wiedziałem, że tego się już nie cofnie. Jak człowiek poczuje taką wolność, to na chwilę możesz go jeszcze zakneblować, ale już nie zdławisz”.

Bartłomiej Kołodziej, kandydat Komitetu Obywatelskiego do Senatu



Wiec z udziałem Kaliny Jędrusik we Włocławku. Na zdjęciu kandydaci Komitetu Obywatelskiego, 3 czerwca 1989 r., zbiory Dariusza Jaworskiego.



Ulotka Komitetu Obywatelskiego, zbiory Dariusza Jaworskiego.



Ulotka Bartłomieja Kołodzieja, zbiory Dariusza Jaworskiego.



Włocławek, maj–czerwiec 1989 r., zbiory Dariusza Jaworskiego.

Kampania koalicji

Koalicja rządowa, pomimo praktycznie nieograniczonego dostępu do mediów, nie przeprowadziła skutecznej kampanii przedwyborczej – brakowało jednej, spójnej koncepcji. Zdecydowano się promować wybranych kandydatów, a nie całą koalicję, zastosowano zatem strategię przeciwną do tej, którą przyjął Komitet. Kampania kandydatów koalicyjnych polegała na organizowaniu spotkań z wyborcami, kolportażu ulotek i broszur oraz zamieszczaniu w prasie artykułów na ich temat. Na łamach lokalnych organów prasowych PZPR („Gazeta Pomorska”, „Gazeta Toruńska”, „Gazeta Kujawska”) czy SD („Ilustrowany Kurier Polski”) publikowano liczne wywiady z wybranymi kandydatami partyjnymi oraz ich programy wyborcze. W redakcjach tych gazet organizowano dyżury telefoniczne dla kandydatów na posłów i senatorów, w czasie których odpowiadali oni na pytania wyborców. Zebrania przedwyborcze przybierały często formę nieatrakcyjną dla odbiorców – kandydaci czytali swoje programy z kartki, nie zostawiano czasu na pytania – co powodowało bardzo niską frekwencję.

Chaotyczna i sztampowa kampania koalicji w zestawieniu z atrakcyjną, nową koncepcją zaproponowaną przez Komitet Obywatelski przypieczętowała klęskę strony rządowej.

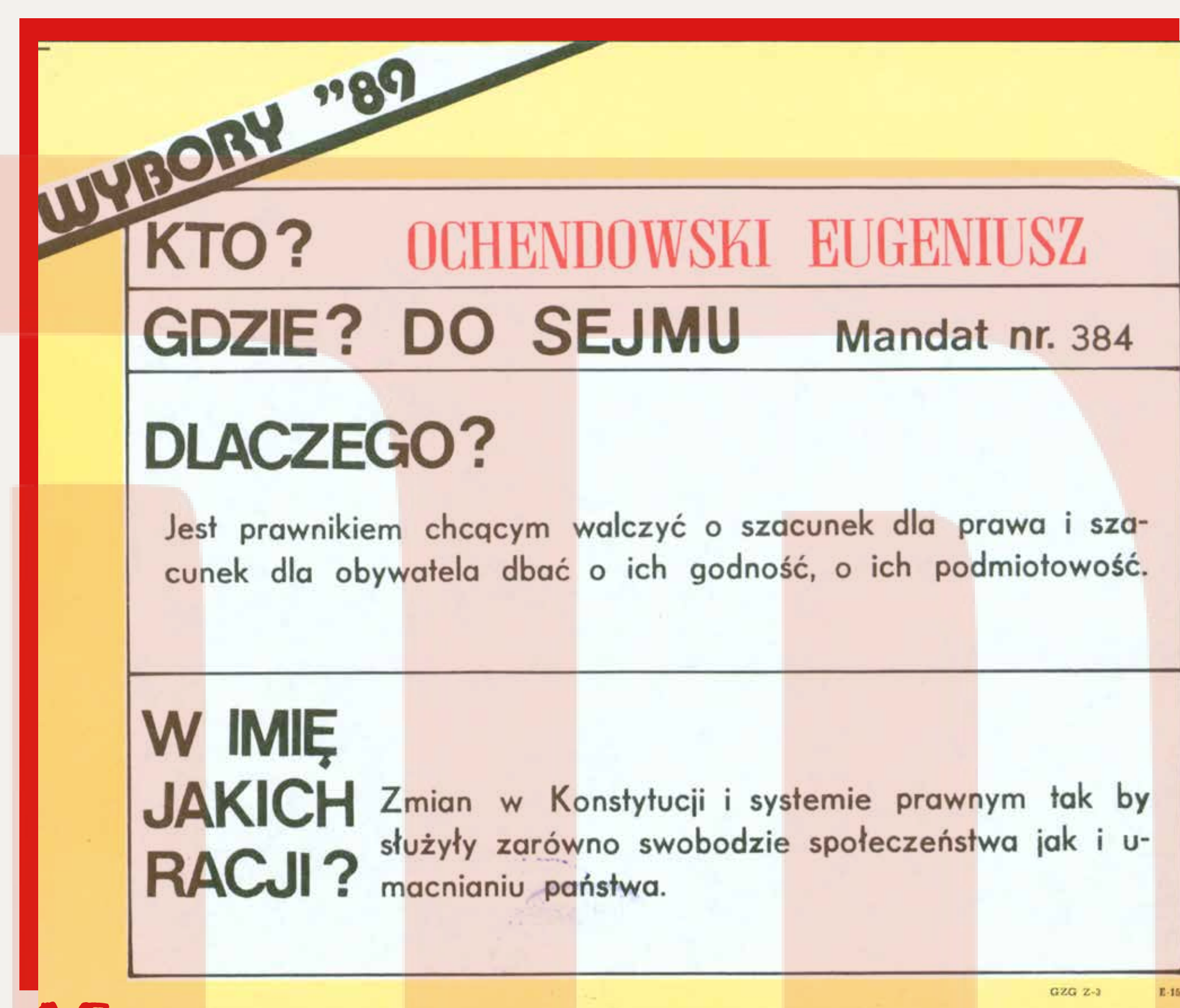
dobry wybór to



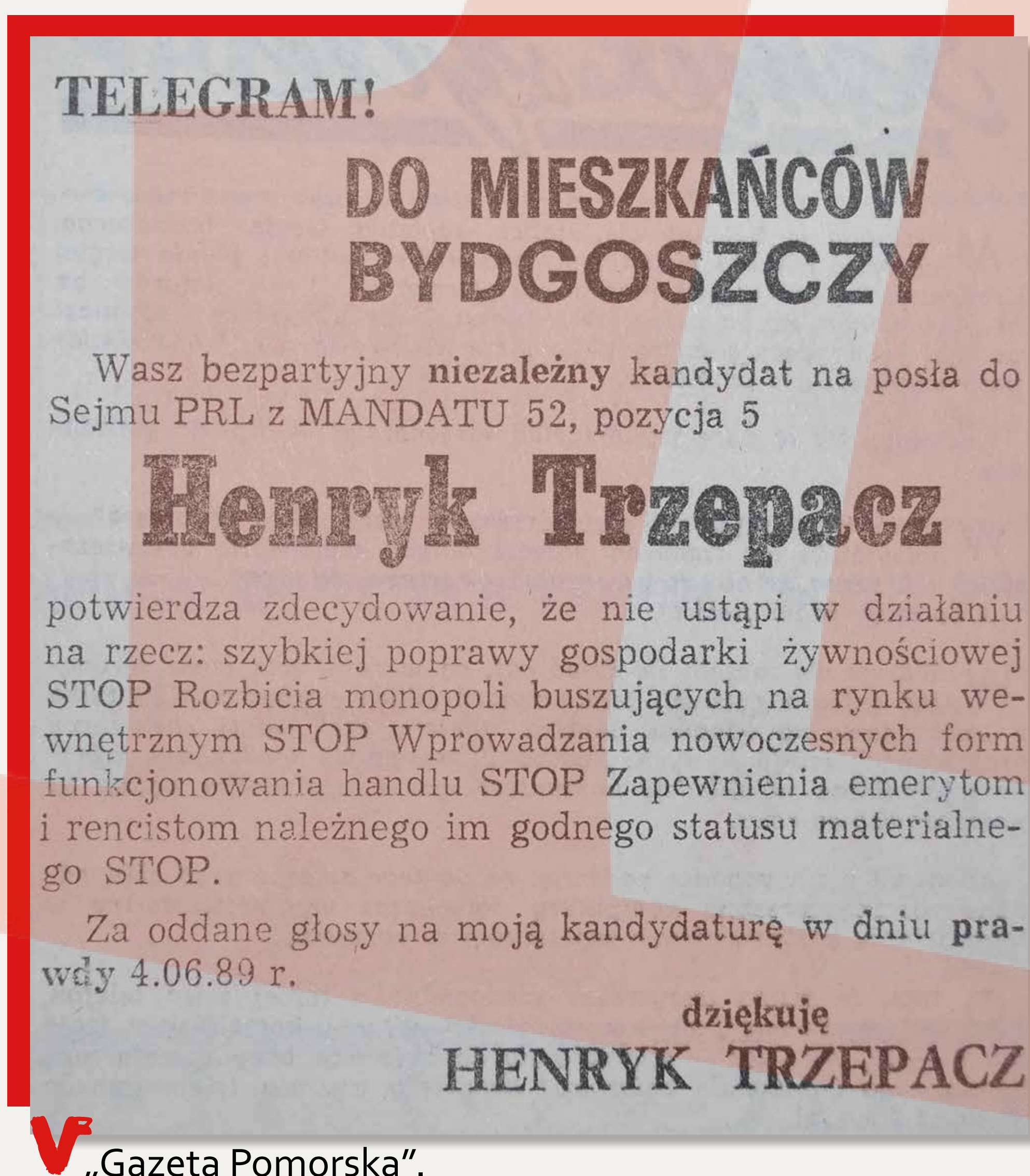
Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.



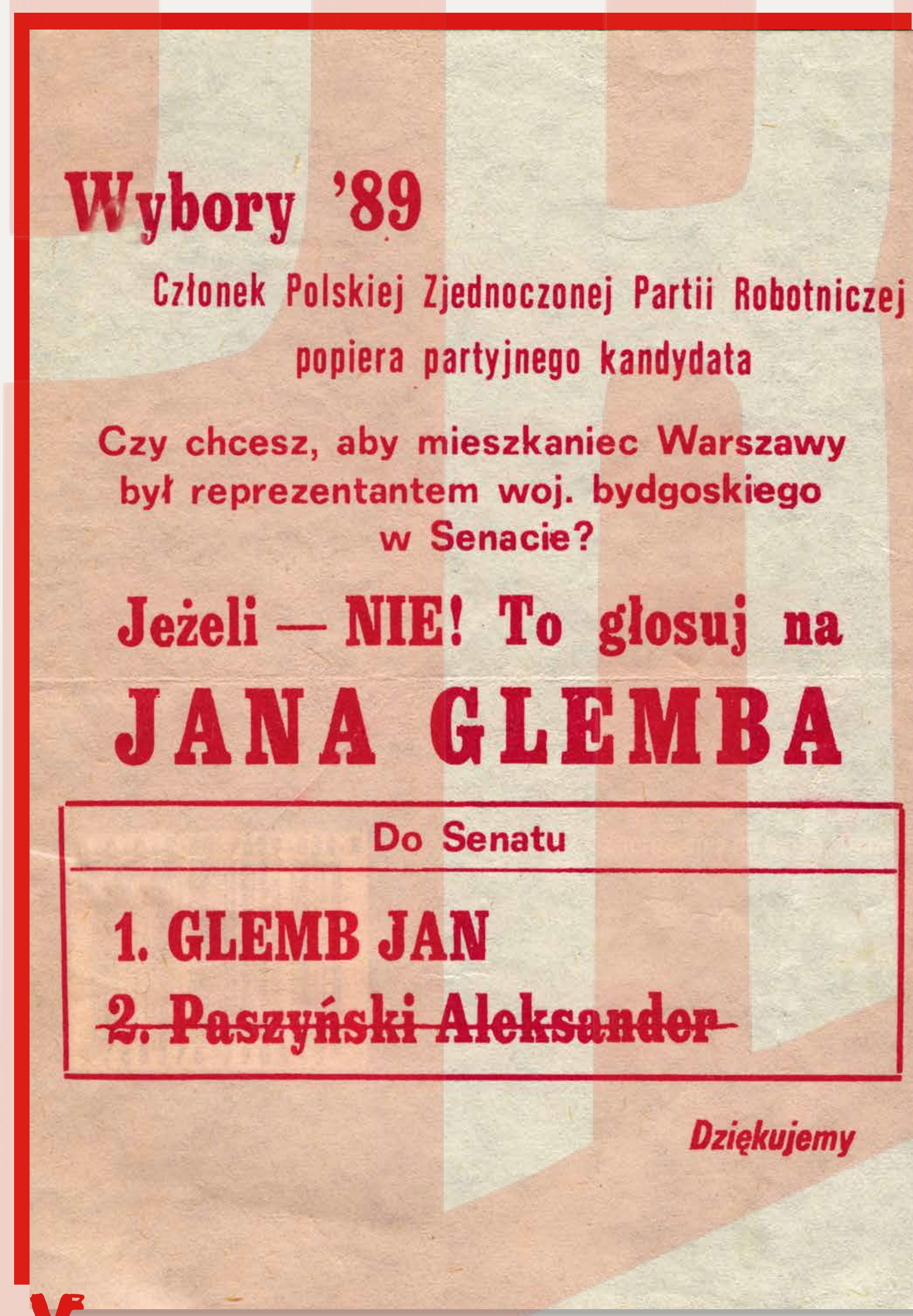
Biblioteka UMK w Toruniu.



Biblioteka UMK w Toruniu.



„Gazeta Pomorska”.



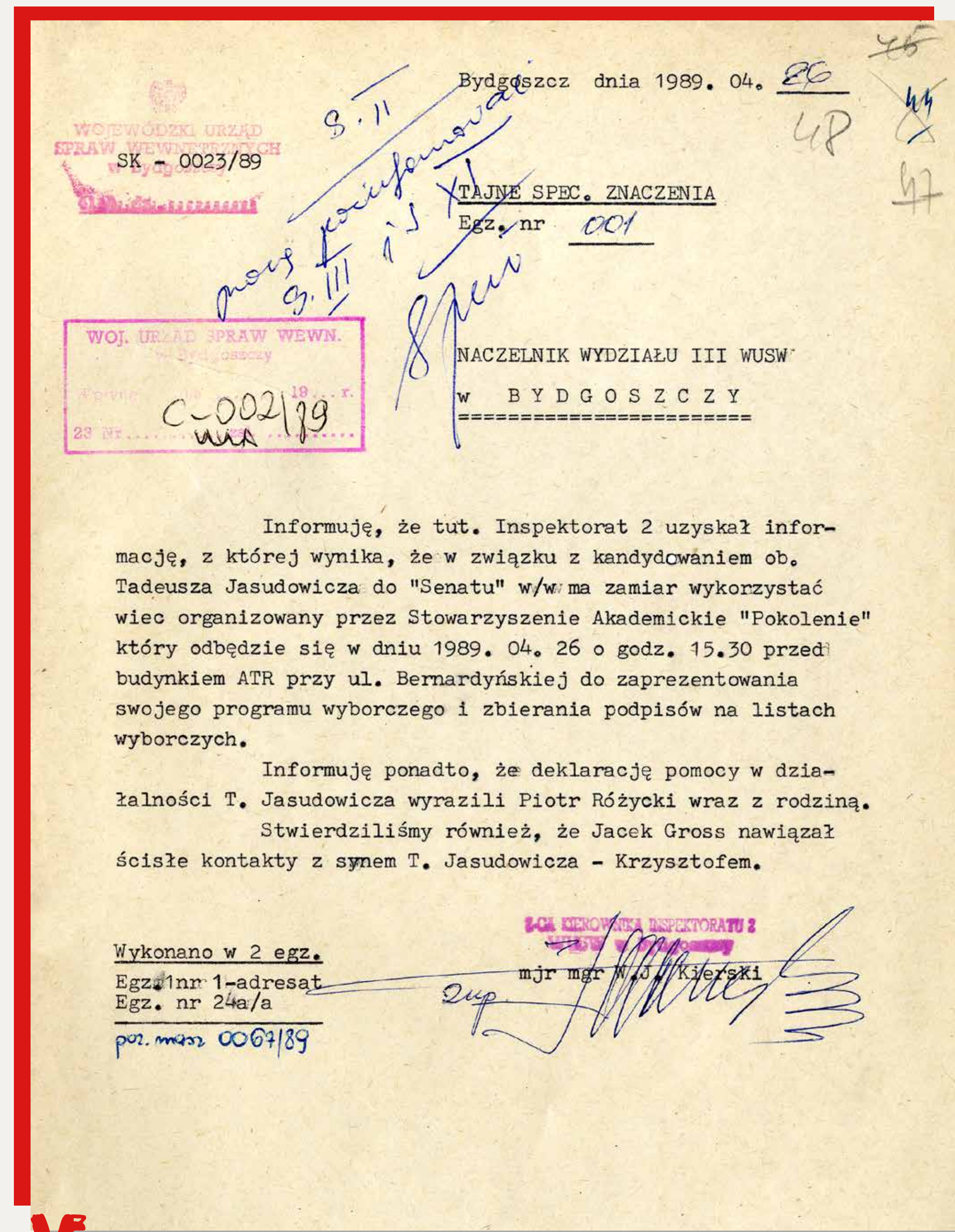
Archiwum Państwowe w Bydgoszczy.

Z „pomocą” SB...

Władze komunistyczne za pośrednictwem Służby Bezpieczeństwa kontrolowały aktywność opozycjonistów oraz nastroje społeczne w trakcie kampanii wyborczej i samego głosowania. W całym kraju funkcjonariusze SB prowadzili tzw. zabezpieczenie operacyjne wyborów, polegające na monitorowaniu wszelkich działań opozycji: spotkań z wyborcami, kolportażu ulotek, wydawnictw czy audycji Radia „Solidarność” emitowanych w Toruniu. Ponadto SB, także poprzez tajnych współpracowników, aktywnie angażowała się w kampanię, np. uczestnicząc w spotkaniach kandydatów KO z wyborcami i zadając pytania mające skompromitować opozycjonistów w oczach wyborców. Aparat bezpieczeństwa wspierał także kampanię rządowej koalicji. W planie działań operacyjnych włocławskiej SB w ramach sprawy obiektowej „Wybory '89” zalecano „bieżące śledzenie i analizowanie propagandy prasowej i sugerowanie tematów w tej kwestii”.



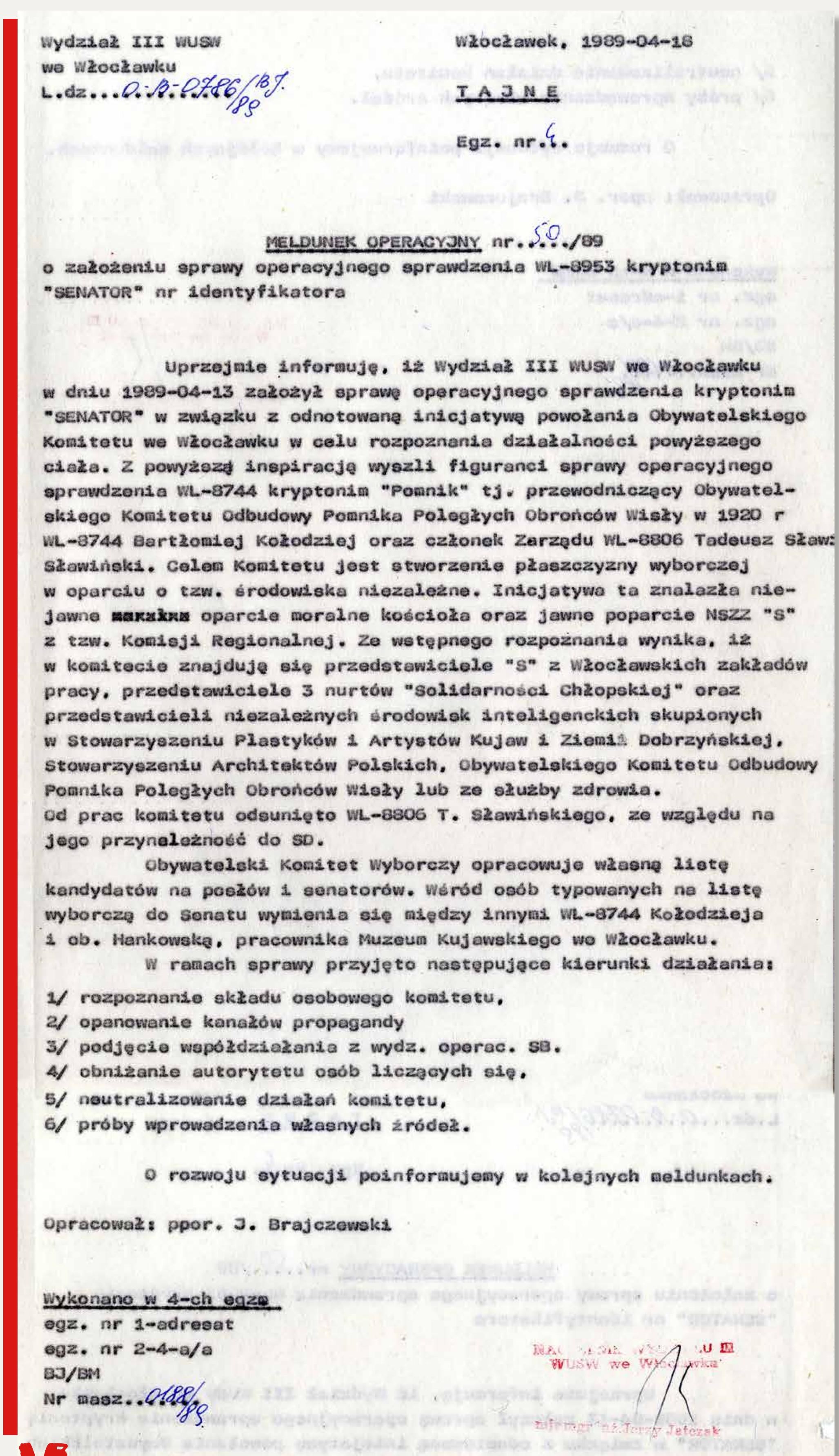
Zdjęcia operacyjne SB. Transparenty umieszczone przez KPN na ogrodzeniu stadionu KS „Apator” w Toruniu, Archiwum IPN w Bydgoszczy.



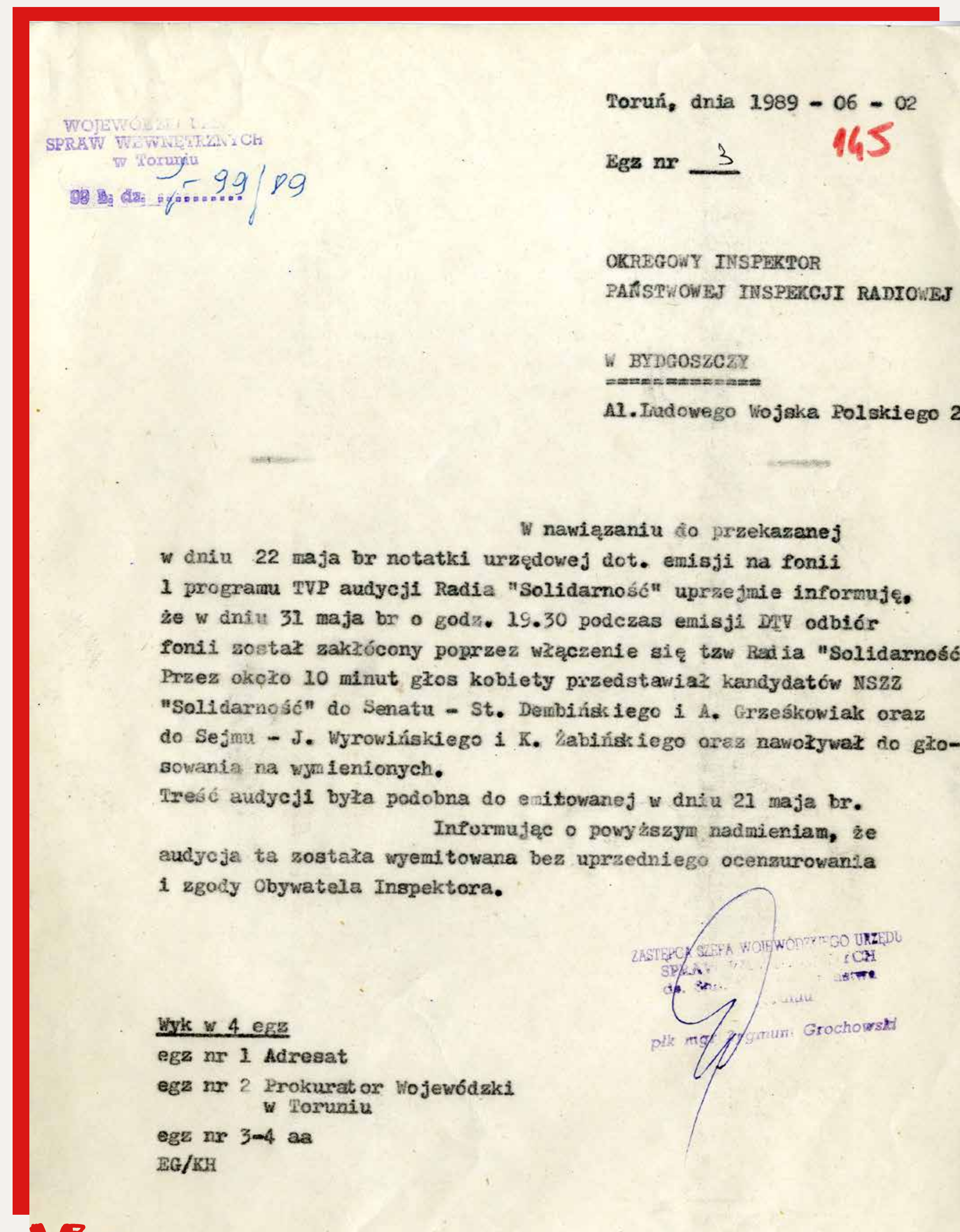
Archiwum IPN w Bydgoszczy.



Zdjęcie operacyjne SB, Toruń, Archiwum IPN w Bydgoszczy.



Archiwum IPN w Bydgoszczy.



Archiwum IPN w Bydgoszczy.

Głosowanie i wyniki

Pierwsza tura wyborów odbyła się 4 czerwca 1989 r. Frekwencja wyniosła 62 proc. uprawnionych do głosowania. Dla Komitetu Obywatelskiego wyniki okazały się ogromnym sukcesem, natomiast dla koalicji rządzącej wielką klęską. Kandydaci „Solidarności” zdobyli 160 ze 161 miejsc w Sejmie, przewidzianych dla tzw. kandydatów bezpartyjnych. Oznaczało to, iż poza Andrzejem Wybrańskim, startującym z okręgu Inowrocław, do niższej izby parlamentu dostały się wszystkie osoby wysunięte przez Komitet Obywatelski. W wyborach do Senatu reprezentanci „Solidarności” zdobyli 92 na 100 miejsc. Ośmiu pozostałych kandydatów, którym zabrakło wymaganej większości głosów, weszło do drugiej tury. Wśród nich znalazł się m.in. Aleksander Paszyński ubiegający się o mandat senatorski w województwie bydgoskim.

Strona koalicyjna w pierwszej turze nie zdobyła ani jednego miejsca w Senacie. W wyborach do Sejmu w skali kraju wymaganą większość głosów uzyskali jedynie trzej kandydaci. W okręgach wyborczych województw bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego przedstawiciele partii koalicyjnych w pierwszej turze nie zdobyli ani jednego mandatu.

Na „liście krajowej” znajdowała się większość przywódców partii tworzących koalicję. Jedynie dwie, spośród 35 umieszczonych na niej osób, zdobyły mandaty poselskie. Była to klęska strony rządowej. Nie chcąc stracić 33 miejsc w Sejmie, po wyrażeniu zgody przez Komitet Obywatelski, władze podjęły decyzję o zmianie ordynacji wyborczej. Polegała ona na przekazaniu wakujących mandatów do wybranych okręgów wyborczych. W efekcie w dwóch okręgach województwa bydgoskiego i jednym toruńskiego o trzy dodatkowe mandaty ubiegali się członkowie PZPR, ZSL i PAX.



Złotniki Kujawskie, 4 czerwca 1989 r., „Gazeta Pomorska”.



Bydgoszcz, 18 czerwca 1989 r., „Gazeta Pomorska”.



Toruń, 18 czerwca 1989 r., „Gazeta Pomorska”.

OBWIESZCZENIE

OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ WE WŁOCŁAWKU z dnia 11 maja 1989 r.

Na podstawie art. 48 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. — Ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej X kadencji, na lata 1989-1993 (Dz.U. Nr 19, poz. 102) Okręgowa Komisja Wyborcza podaje do wiadomości dane o kandydatach na posłów wybieranych w okręgu wyborczym Nr 102

Mandat Nr 396	Mandat Nr 397	Mandat Nr 398	Mandat Nr 399	Mandat Nr 400
1. KEDZERSKA-TRUSZCZYŃSKA DOBROCHNA, 41 lat, dziennikarka, Redakcja „Głosu” w Włocławku, sam. Włocławek	1. BIAŁOWAS STANISŁAW, 48 lat, inżynier, Redakcja „Głosu” w Włocławku, sam. Włocławek	1. BIAŁY CZESŁAW, 55 lat, nauczyciel, Zespół Szkół Ekonomicznych w Ryplinie, sam. Rypin	1. DYKZYŃSKI WOJCIECH JERZY, 58 lat, inż. chemii, Zakłady Azotowe w Włocławku, sam. Włocławek	1. GRZEGÓRSKI KONSTANTY ANTONI, 27 lat, inż. robotnik indywidualnie gospodarujący robot w Włocławku, sam. Włocławek
2. KOMOROWSKI EUGENIUSZ, 52 lat, robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin	2. BIEŃKOWSKA ALICJA, 52 lat, lekarka medycyny, Zespół Wschodniach Pielęgniarek Specjalistycznych we Włocławku, sam. Włocławek	2. KWIATKOWSKI RYSZARD, 42 lat, inż. robotnik, Wojewódzki Zakład Rolnictwa, Kółka Gospodarcze Rolników we Włocławku, sam. Włocławek	2. KONOPKA ANDRZEJ, 52 lat, nauczyciel, Szkoła Wychowawcza we Włocławku, sam. Włocławek	2. KASZYŃSKI TADEUSZ, 41 lat, robotnik, indywidualnie gospodarujący robot we Włocławku, sam. Włocławek
3. KRAJEWSKI MIROSŁAW, 42 lat, inż. robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin	3. JOACHIMIAK TADEUSZ JAN, 52 lat, inż. inżynier, Urząd Miejski we Włocławku, sam. Włocławek	3. LEWANDOWSKI JAN, 42 lat, robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin	3. SOBIEJAŃSKI BŁAŻEJ MIROSŁAW, 39 lat, górnik, Podkarpackie Węgielne w Włocławku, sam. Włocławek	3. KOZYŃSKI ADAM, 58 lat, robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin
4. SZULC STANISŁAW, 52 lat, inż. robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin	4. KONIECZNY JAN, 58 lat, inż. inżynier, Zespół Szkół Ekonomicznych we Włocławku, sam. Włocławek	4. PIOTROWSKI HUBERT ANDRZEJ, 42 lat, inż. inżynier, Urząd Miejski we Włocławku, sam. Włocławek	4. TOMCZEWSKI RYSZARD, 51 lat, nauczyciel, Wojewódzki Komitet Oświaty w Włocławku, sam. Włocławek	4. MACHOWSKI HENRYK, 41 lat, robotnik, Wojewódzki Komitet Oświaty w Włocławku, sam. Włocławek
5. TURSKI JERZY WŁODZIMIERZ, 51 lat, inż. robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin	5. MŁODECKA JOLANTA, 39 lat, dziennikarka, Redakcja „Głosu” w Włocławku, sam. Włocławek	5. PRZYBYŁOWSKI STANISŁAW ZBIGNIEW, 54 lat, robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin		
6. URBANSKI KRYSZTIAN, 38 lat, inż. nauczyciel, Liceum im. Piotra Skargi w Włocławku, sam. Włocławek	6. OLEWINSKI MAREK TADEUSZ, 41 lat, dziennikarz, Redakcja „Głosu” w Włocławku, sam. Włocławek	6. STASIĄK STANISŁAW, 54 lat, inż. robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin		
7. WITKOWSKI BOGUMIŁ, 47 lat, ekonomista, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunalne w Włocławku, sam. Włocławek	7. SKOŁASINSKI RYSZARD, 41 lat, inż. robotnik, indywidualnie gospodarujący robot w Ryplinie, sam. Rypin			
8. WYBRĄŃSKI FRANCISZEK STANISŁAW, 58 lat, inż. robotnik, Państwowy Zakład Poligrafii w Włocławku, sam. Włocławek	8. WARKOCKI WOJCIECH DIONIZY, 42 lat, inż. robotnik, Wojewódzki Ośrodek Pomocy Społecznej w Włocławku, sam. Włocławek			
	9. WISNIEWSKI GRZEGORZ MIECZYSLAW, 35 lat, inż. inżynier, Zespół Szkół Ekonomicznych we Włocławku, sam. Włocławek			

Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku.

Druga tura wyborów odbyła się 18 czerwca. Wzięło w niej udział jedynie 25 proc. uprawnionych do głosowania. Mandat poselski zdobył m.in. Andrzej Wybrański – w ten sposób Komitet Obywatelski uzyskał w skali kraju wszystkie miejsca przeznaczone dla kandydatów bezpartyjnych. W wyborach do Senatu reprezentanci „Solidarności”, w tym Aleksander Paszyński, zdobyli siedem z ośmiu pozostałych mandatów.

Ostatecznie więc wszyscy kandydaci Komitetu Obywatelskiego z województw bydgoskiego, toruńskiego i wrocławskiego zdobyli miejsca w parlamencie.